

Żydzi finansowali separatystów wileńskich Nieoficjalny ambasador Kowna oskarżony o nadużycia dewizowe

WILNO, 5. 11. Dziś w Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko Konstantemu Staszysowi, prezesowi litewskiego komitetu narodowego, oskarżonemu o przestępstwa dewizowe.

Staszys nie przyznaje się do winy. Pieniądże otrzymywał drogą legalną.

Prokurator stawia pytania: — Czy pan wypłacał w Polsce emerytury?

Osk.: Ja nie wypłacałem, tylko wręczałem.

Prok.: Skąd były te pieniądze?

Osk.: Z kasy emerytalnej.

Prok.: Gdzie się ta kasa znajduje?

Osk.: W Kownie.

Staszys przyznaje się, że podczas pogrzebu działacza litewskiego w Wilnie dr. Basanowicza, spotkał się z prof. Zimajtisem, założycielem Związku Wyzwolenia Wilna, od którego otrzymał kilkadziesiąt tysięcy. Staszys nie pamięta celu, w jakim przydzielił rady ministrów w Kownie przesłało na jego ręce 6 tys. dolarów.

Oskarżony nie umie wytłumaczyć znalezionego u niego rejestru przemytników, jak również nie wie, skąd pochodzi bibuła nielegalna związku wyzwolenia Wilna, znaleziona w bibliotekach i świetlicach organizacji litewskich, o czym, jako prezes litewskiego komitetu narodowego, musiał wiedzieć.

Przy ustalaniu kontaktów Staszysa z zagranicą wychodzą na jaw przyjazne stosunki oskarżonego z wpływowymi jednostkami na Litwie, jak: prezydent Smetona, Tubelis i Alexandrowicz — z litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, wychowanek litewskiego gimnazjum w Wilnie.

Następują pytania w sprawie nabywania nieruchomości przez niego i towarzystwa litewskie w Wilnie.

W związku z tym okazało się, że Staszys m. in. nabył w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 5, nieruchomość, za którą zapłacił 60 tysięcy dolarów, w tym 28 tys. gotówka, co było w wyjątkowej dysproporcji z jego stanem materialnym, gdyż jeszcze kilka lat wcześniej ubiegał się o stanowisko kierownika apteki miejskiej z pensją 250 zł.

Na zapytanie — jakie jest źródło zarobkowania oskarżonego, odpowiada, że nic nie robi.

Na pytanie, skąd u oskarżonego znalazły się wksle właścicieli nieruchomości w Wilnie, oskarżony odpowiada: Nie przypominam sobie, jestem zmęczony.

Oskarżony nie zaprzecza, że bawiący w Wilnie przejazdem adwokat Bohdzimusz, wręczył mu sumę 100 tys. zł., a Tyszkus-Tyszkiewicz — sumę poważniejszą.

Z kolei sąd przechodzi do przesłuchania świadków.

Jako pierwszy zeznaje inspektor do walki z przestępczością skarbową, Abczyński, który składa zeznania silnie obciążające oskarżonego.

W czasie 1-szej rewizji znaleziono u Staszysa zohydżające Polskę, a wydane przez związek wyzwolenia Wilna, medaliony, z których pochodzenia Staszys nie umie się wytłumaczyć.

Urzędnik do spraw litewskich w Urzędzie Wojewódzkim Beyerman mówił, że poszczególne organizacje, subsydiowane przez Narodowy Komitet Litewski miały budżety przekraczające sumę 3 milionów złotych rocznie. Dla subsydiowania tych towarzystw Komitet musiał czerpać środki z zewna, przy czym mógł wchodzić w grę jedynie skarb państwa litewskiego oraz żelazny fundusz Wyzwolenia Wilna.

Świadek utrzymuje, że Kowno żądało od Litewskiego Komitetu Narodowego przygotowania tere-
nu do oderwania części państwa

polskiego i przyłączenia do Litwy. Miało to być osiągnięte drogą wytworzenia atmosfery litewskości, budzenia antagonyzmu i przygotowywanie kadry bojowników ruchu separatystycznego.

Litewski Komitet Narodowy opłacał kierowników ruchu litewskiego na Wileńszczyźnie oraz kolporterów bibuły zagranicę.

Staszys otrzymywał ponadto

pieniądze z kół żydowskich. Na przestrzeni kilku ostatnich lat otrzymał z tego źródła 1,400.000 zł. Fakt ten umotywowany jest współdziałaniem żydów w akcji wyzwolenia Wilna.

Świadek stwierdza, że Litewski Komitet Narodowy był nieoficjalną ekspozyturą Związku Wyzwolenia Wilna na terenie Wileńszczyzny.

Jeszcze jedna deklaracja ogłoszenie umowy polsko-niemieckiej o poszanowaniu praw mniejszości

W piątek wieczorem, w myśli zapowiedzi ogłoszono pełny tekst umowy. Brzmi ona:

„Rząd polski i rząd niemiecki miały sposobność omówić w sposób przyjazny położenie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce. Wyrażają one jednogłośnie przeświadczenie, że traktowanie tych mniejszości posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami, oraz że pomyślnie położenie tych mniejszości może być w każdym z obu krajów o tyle skuteczniej zapewnione, o ile większa istnieć będzie pewność, że w drugim kraju będzie się postępowało w myśl takich samych zasad.

Dlatego też obydwie rządy stwierdzić mogły z zadowoleniem, że każde z obu państw uznaje w ramach swej suwerenności dla siebie za miarodajne następujące wytyczne w postępowaniu wobec wymienionych mniejszości.

1. Wzajemny stosunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam przez się wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości, poddawania w wątpliwość przynależności do niej, lub czynienia trudności w ujawnieniu tej przynależności. W szczególności nie będzie wcale wywierany nacisk na młodocianych członków mniejszości w celu ich wynarodowienia.

2. Członkowie mniejszości mają prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie, biurowym i gospodarczym, jak też w prasie i na zebraniach publicznych.

Pielegnowanie języka lub obyczajów ojczystych, zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym, przez członków mniejszości nie pociąga za sobą ujemnych dla nich następstw.

3. Członkom mniejszości zapewnione będzie prawo zrzeszenia się w stowarzyszenia również o charakterze kulturalnym i gospodarczym.

4. Mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku ojczystym.

W dziedzinie kościelnej przyznane będzie członkom mniejszości prawo pielegnowania życia religijnego, w swym ojczystym języku oraz prawo organizacji kościelnej. Stosunki istniejące w dziedzinie wyznaniowej i działalności dobroczynnej nie będą przedmiotem ingerencji.

5. Członkom mniejszości nie mogą być czynione trudności lub stawiane przeszkody z powodu ich przynależności do mniejszości przy wyborze lub wykonywaniu zawodu lub w działalności gospodarczej. Korzystają oni w dziedzinie gospodarczej z tych samych praw, co członkowie większości. W szczególności co do posiadania i nabywania nieruchomości.

Powyższe zasady nie mogą w żadnym razie naruszać obowiąz-

ku bezwzględnej lojalności członków mniejszości w stosunku do państwa, którego są obywatelami.

Powyższe zasady ustalone zostały w dążeniu do zapewnienia mniejszości słusznych warunków bytu i harmonijnego współżycia z większością narodową, co przyczyni się do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami.

W analogicznej deklaracji rządu niemieckiego jest pojęcie większości narodowej ujęte w słowie „Staatsvolk“.

BERLIN, 5. 11. Kanclerz Rzeszy przyjął dziś ambasadora R. P. w Berlinie, p. Lipskiego. W rozmowie ambasador kanclerz dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozumienie w szczególności dla polsko-niemieckich stosunków ważnej dziedzinie mniejszości, przez co zostało udowodnione, że deklaracja polsko-niemiecka z 26. 1. 1934 r. i przewidziana w niej droga bezpośredniego porozumiewania

Plębscy na Uniwersytecie lwowskim w sprawie ghetta ławkowego

LWÓW, 5. 11. Rektor Uniwersytetu lwowskiego postanowił rozwiązać sprawę sporu o oddzielne ławki dla studentów żydów, drogą ogłoszenia plebiscytu wśród studentów.

W terminie od 6 do 10 listopada zainteresowani złożyć mają w rektoracie odpowiednią deklarację, w której oświadczą, czy chcą siedzieć oddzielnie z młodzieżą wszechpolską, czy pragną siedzieć razem ze studentami - żydami, albo też czy w ogóle nie chcą siedzieć ani z żydami ani z młodzieżą wszechpolską tylko oddzielnie.

Każdy student będzie musiał deklarację podpisać imieniem i

Prezes Rady Ministrów dekoruje policantów w Wyszonkach

P. premier Składkowski udał się 5 b. m. na teren województwa białostockiego.

P. premier bawił m. in. we wsi Wyszonki Kościelne, pow. wysokomazowieckiego, gdzie dokonał dekoracji policantów, którzy brali udział w wypadkach z 15 września.

Do dekorowanych pan premier

Nieudany zamach na wiceprezenta Pabanic

LÓDŹ, 5. 11. W Pabianicach usiłowano dokonać zamachu na wiceprezenta miasta Pabianic, Antoniego Szczerkowskiego.

30-letni Nikodem Kluszczyński, właściciel kiosku z gazetami i piernosami, podejrzewając, że wiceprezydent spowodował cofnię-

100 tysięcy ochotników cudzoziemskich w szeregach czerwonej Hiszpanii będzie teraz udawało Hiszpanów

PARYŻ, 5. 11. Korespondent „Le Journal” twierdzi, że upadek frontu północnego spowodował zalamanie się ducha w szeregach rządowych. Katalończycy nawiązaliby chętnie pertraktacje z gen. Franco, rząd jednak w dalszym ciągu zdecydowany jest na prowadzenie wojny.

Powzięto tu już szereg środków ostrożności w związku z wycofy-

waniem ochotników.

Walencja oświadczyła, iż w szeregach rządowych walczy zaledwie 15 tys. ochotników. W rzeczywistości jednak istnieje 23 brygad międzynarodowych, liczących po 2, 3 a czasem nawet 4 tysiące żołnierzy.

Poza tym istnieją brygady mieszane.

Sily walczące w 23 brygadach

międzynarodowych trzeba obliczać przynajmniej na 70 tys. prócz cudzoziemców znajdujących się w brygadach mieszanych. Liczba ich wynosi co najmniej 30 tys. Razem więc walczy po stronie rządowej w Hiszpanii około 100 tys. cudzoziemskich ochotników.

Wobec zarysowywania się możliwości wycofania się ochotników, rząd walenccki przedsięwziął już szereg środków zmierzających do zamaskowania rzeczywistego stanu rzeczy. W pierwszym rzędzie wielu cudzoziemców mowiących już po hiszpańsku zostało przeniesionych do normalnych formacji wojskowych. Na ich zaś miejsce przesyła się niedawno zmobilizowanych rekrutów. Poza tym pewna liczba ochotników zagranicznych zostanie ubrana w mundury gwardii cywilnej, dzięki czemu część kontyngentu ochotników cudzoziemskich będzie przeniesiona do służby mającej charakter nie tyle wojska, ile raczej policji.

Posel Dudziński zapowiada wniesienie ustaw przeciwko lozowym

BYDGOSZCZ, 5. 11. Posel Dudziński, przemawiając na zebraniu Kółek Rolniczych w Koronowie (pow. bydgoski), przedstawił konieczność akcji przeciwydowskiej, oraz przeciw obcemu kapitałowi w Polsce. Zapowiedział, że

Gospodarka „Dziennika Porannego” przed sądem

W wydziale handlowym toczył się w piątek proces o ogłoszenie upadłości spółdzielni „Oświata”, wydającej „Dziennik Poranny”. Jak wiadomo, przed paru dniami kurator ZNP wystąpił do Sądu Handlowego z wnioskiem o ogłoszenie upadłości „Dziennikowi Porannemu”, finansowanemu z funduszy ZNP. W trybie zabezpieczenia zadania sąd ustanowił sekwestra nad „Dziennikiem Porannym” i zarządcą przymusowy zawieszł wydawnictwo.

W świetle złożonych dokumentów, bilansów spółdzielni i t. d. okazuje się, że zobowiązania wydawnictwa wyrażają się poważną sumą 200 tysięcy złotych. Na to wszystko spółdzielnia rozporządza jedynie kapitałem zakła-

dowym w kwocie 6 tysięcy złotych i wątpliwymi wierzytelnościami od swych prenumeratorów, zalegających z opłatą abonamentu pisma. „Dziennik Poranny” winien jest pracownikom z tytułu zaległych pensji około 15 tysięcy złotych, a Związkowi Nauczycielstwa Polskiego około 72 tysięcy.

Formalnie Związek zaangażowany był jako członek spółdzielni do wysokości 7 tysięcy złotych. Jak widać z tego, bezprawnie ZNP wpłacił kilkadziesiąt tysięcy dodatków.

W imieniu Związku z ramienia kuratora występował adw. Erazm Pawski, który analizując sytuację finansową wydawnictwa, w konkluzji żądał ogłoszenia upadłości, przeciwko wnioskowi oponowali rzecznicy spółdzielni adwokaci: Nagórski i Pawłowski.

Ogłoszenie wyroku w tej sensacyjnej sprawie nastąpi za parę dni.

Pracownicy „Dziennika Porannego” jako protest przeciw sekwestrowi ogłosili strajk okupacyjny.

Napad na p. Musiolo

W piątek o g. 8-ej rano grupa młodych ludzi na ul. Brzozowej obrzuciła przechodzącego ulicą kuratora ZNP p. Musiolo — sgnitymi jajami.

Natychmiast po zajęciu wszystkich uczestnicy jego zbiegli.

Napad ten jest niewątpliwie ogniem całego łańcucha aktów terroru i sabotażu, którym Front stara się ratować swoje przegrane na terenie nauczycielskim sprawy.

Zlikwidowano załag w przemyśle jurowym 6000 robotników wraca do prcy

CZĘSTOCHOWA, 5. 11. O odbyło się posiedzenie komisji rozjemczej w sprawie załag w przemyśle jurowym, w wyniku którego zostało wydane orzeczenie, przyznające strajkującym robotnikom podwyżkę plac w granicach od 6 do 10 procent.

Wobec likwidacji załagów sześć tysięcy robotników powróci do swych warsztatów pracy.

W piątek po południu zmarł w Warszawie na aneuryzm serca Bolesław Leśmian, członek Polskiej Akademii Literatury.

PALTA Adolf Zaremba
GOTOWE NA ZAMÓWIENIE WSPÓLNA 36

Urzędnikom miejskim Poznania nie wo'no kupować u żydów

Tymczasowy prezydent Poznania wydał do podwładnych sobie urzędników miejskich okólnik, w

którym zwraca im uwagę, „iż jest moralnym obowiązkiem każdego urzędnika miejskiego popierać chrześcijańskie i polskie kupiectwo Poznania”.

W dalszym ciągu stwierdza p. prezydent, że towar dostarczany przez domokrajnych agentów żydowskich jest mało wartościowy i często bywa sprzedawany z obchodem ustaw i przepisów.

Ponadto wytyka p. prezydent urzędnikom, że leczą się u lekarzy nie polskiej narodowości, chociaż Poznań ma wielką ilość lekarzy Polaków, specjalistów we wszystkich gałęziach medycyny.

Okólnik poza zachętą, zawiera także i rygory. P. prezydent ostrzega urzędników, zadłużonych u żydowskich dostawców, że nie będą mogli liczyć na żadne zaliczki i ułatwienia finansowe ze strony zarządu miejskiego.

Okólnik ma następujące zakończenie:

Poczucie narodowe urzędników miejskich nie jest kwestią odrębną od służby. Dlatego też wypadki, o których wyżej ze smutkiem wspominałem, będą dla mnie również kryterium dla oceny służbowej i będą z nich wyciągał właściwe konsekwencje.

Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej spacji (na wszystkich stronach po 6 spacji na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł. lekaszk 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Ilożność po 20 gr. za wyraz duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy — tusty druk — podwójne. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.). a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC” Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 68-333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16-30-19-30. ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-19-33. Zarząd i Dział ogłoszeń: Al. Jerozolimska 8 a. Tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10-13 i 15-18. Poznań 87 Grudnia 2, Włodawek, Cyganów 34. Tel. 135. Kalisz Rzeźnicza 4. PRENUMERATA: Wiosłowa (z ogłoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dzielnikiem Siemkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.